

UZASADNIENIE

Dnia 16 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wydał zaskarżony wyrok, mocą którego:

I. w sprawie z powództwa głównego J. F. przeciwko S. S. o zachowek:

- 1) oddalił powództwo;
- 2) zasądził od J. F. na rzecz S. S. kwotę 5.904 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego pozwanemu z urzędu;
- 3) przyznał i nakazał wypłacić z funduszy budżetowych na rzecz adw. M. E. kwotę 5.904 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu,

II. w sprawie z powództwa wzajemnego S. S. przeciwko J. F. o niegodność dziedziczenia:

- 1) uznał J. F. za niegodną dziedziczenia po matce M. Ł., która zmarła w dniu 27 lutego 2016 r. i ostatnio stale zamieszkiwała w Ł.;
- 2) obciążył J. F. obowiązkiem uiszczenia na rzecz S. S. urzędowych kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 5.904 zł;
- 3) określił wysokość wynagrodzenia adw. M. E. za urzędowe reprezentowanie powódki głównej – pozwanej wzajemnej na kwotę 5.904 zł, polecając wypłacić należność ze Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Z zapadłym wyrokiem nie zgodziła się J. F., przy czym wytyczony w apelacji zakres zaskarżenia obejmował rozstrzygnięcia zawarte w pkt I.1 i I.2 oraz II.1 i II.2. Sformułowane przez apelantkę zarzuty sprowadzały się do naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie:

- a) art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania powódki/pozwanej wzajemnej J. F. za niegodną dziedziczenia;
- b) art. 98 k.p.c. poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie, podczas gdy w sprawie winien mieć zastosowanie art. 102 k.p.c., co w konsekwencji doprowadziło do nieuzasadnionego obciążenia powódki i pozwanej wzajemnej kosztami procesu, podczas gdy sytuacja życiowa J. F. przemawia za zastosowaniem przepisu art. 102 k.p.c.;
- c) § 8 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu poprzez jego nieuzasadnione zastosowanie w pkt II. 2. wyroku, podczas gdy zastosowanie winien mieć § 8 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia od pozwanej wzajemnej na rzecz powoda wzajemnego kwoty 5.904 zł zamiast kwoty 2.952 zł.

W następstwie opisanych zarzutów skarżąca przede wszystkim wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części:

- co do pkt II poprzez oddalenie powództwa wzajemnego w całości oraz rozstrzygnięcie w tym zakresie o kosztach za I instancję;
- co do pkt I poprzez uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Z kolei wniosek ewentualny opiewał na uchylenie orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Natomiast na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków głównych apelantka zwróciła się

o dokonanie korekty zaskarżonego wyroku co najmniej w pkt I.2 i II.2. poprzez odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania, a w razie niedokonania przez Sąd odwoławczy nawet takiej zmiany wystąpiła o zmodyfikowanie wyroku w pkt II 2 poprzez obniżenie zasądzonej należności do kwoty ustawowo przewidzianej. Oprócz tego w apelacji zamieszczony został wniosek o zasądzenie od S. S. na J. F. kosztów postępowania za II instancję, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w zakresie powództwa głównego i wzajemnego według norm przepisanych, które to koszty nie zostały pokryte w żadnej części.

W odpowiedzi na apelację S. S. (pozwany główny – powód wzajemny) zażądał jej oddalenia oraz zasądzenia od oponentki nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej mu z urzędu przed II instancją.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedzioną apelację należy uznać za uzasadnioną. Zaskarżony wyrok jest bowiem wadliwy, dlatego też niezbędnym była szeroka ingerencja ze strony Sądu odwoławczego, czego odzwierciedleniem stało się wydanie zarówno orzeczenia reformatoryjnego, jak i kasatoryjnego.

Na wstępie zaakcentować należy, że Sąd odwoławczy, będąc instancją merytoryczną, zgodnie z art. 382 k.p.c. orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w I instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (por. wyrok SN z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1574/00). W postępowaniu apelacyjnym Sąd II instancji rozpoznaje sprawę przez dokonanie niezbędnych ocen prawnych, chociażby dotyczące ich zarzuty nie były podniesione w apelacji (zob. wyrok SN z dnia 21 października 2005 r., I PK 77/05, opubl. OSNP Nr 19-20/2006 poz. 293). Z kolei w odniesieniu do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia Sądu II instancji Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, opubl. OSN Nr 7-8/1999 poz. 124), mającej moc zasady prawnej stwierdził, że Sąd II instancji może zmieniać ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wyroku Sądu I instancji bez przeprowadzania postępowania dowodowego uzasadniającego odmienne ustalenia. W późniejszym wyroku z dnia 8 lutego 2000 r. (II UKN 385/99, opubl. OSNAPiUS Nr 15/2001 poz. 493) podkreślono, że Sąd II instancji ma prawo i obowiązek dokonać własnej oceny wyników postępowania dowodowego, niezależnie od ego, czy ustaleń dokonuje po przeprowadzeniu nowych dowodów, ponowieniu dotychczasowych, czy też jedynie wskutek nie podzielenia ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji. Podstawowym założeniem postępowania apelacyjnego jest bowiem dążenie do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia opartego na materiale zebrany przez Sąd I instancji i przez Sąd odwoławczy. Sąd II instancji winien samodzielnie ocenić całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego z uwzględnieniem faktów z zakresu notoryjności powszechnej i urzędowej, faktów przyznanych lub niezaprzeczonych, a także domniemań prawnych. Skoro postępowanie odwoławcze ma przede wszystkim wymiar merytoryczny, dopiero zaś w drugiej kolejności kontrolny, to uznać też trzeba iż rozstrzygając sprawę Sąd odwoławczy może i musi oprzeć się na własnych ustaleniach. Co ważne z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w powołanej uchwale z dnia 23 marca 1999 r. zgodził się również Trybunał Konstytucyjny stwierdzając, że ustalenia Sądu II instancji mogą być odmienne od ustaleń leżących u podstaw zaskarżonego wyroku, nawet wówczas gdy są dokonywane bez ponawiania postępowania dowodowego (podobnie także wyrok SN z dnia 10 lutego 2004 r., I PK 217/03, opubl. MP Nr (...)).

W niniejszej sprawie podstawę roszczenia zgłoszonego w powództwie głównym przez J. F. stanowił art. 991 § 1 k.c., regulujący instytucję zachowku. Roszczenie to stanowi instrument umożliwiający zapobieganie pozbawieniu najbliższych członków rodziny spadkodawcy korzyści ze spadku. Do kręgu osób uprawnionych do dochodzenia zachowku należą zstępni spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy. Bezspornym jest to, iż powódka jako córka zmarłej M. Ł. należy do grona osób uprawnionych do zachowku. Jednakże wskazanego przywileju pozbawieni są z mocy przepisu art. 928 k.c. ci spadkobiercy, co do których zachodzi niegodność dziedziczenia. Do tego też zagadnienia sprowadza się istota problemu, albowiem pozwany o zachówek S. S. zdecydował się na wytoczenie powództwa wzajemnego o uznanie przeciwniczki za niegodną dziedziczenia. W myśl przywołanego unormowania spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli: 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy; 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności, 3) umyślnie ukrył lub zniszczył

testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego. Niegodność dziedziczenia opiera się na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku. Dokładnie rzecz biorąc przepis ten odzwierciedla powszechnie akceptowane w społeczeństwie zasady etyczne i przyjęte zwyczaje, zgodnie z którymi za niesłuszne i niewłaściwe uważa się dziedziczenie osoby, która dopuściła się względem spadkodawcy czynów niegodziwych, nacechowanych wysokim stopniem zawinienia i naganności. Powszechnie brak jest bowiem zgody na to, aby majątek spadkodawcy, będący niejednokrotnie dorobkiem jego całego życia, przeszedł po jego śmierci na osobę, która popełniła ciężkie umyślne przestępstwo przeciwko spadkodawcy, czy też świadomie, celowo dążyła do unicestwienia woli spadkodawcy co do następstwa prawnego po nim. Z tych też względów ustawodawca w art. 928 § 1 k.c. wyliczył trzy grupy przypadków, w których może być orzeczona niegodność. Dwie z nich uwidocznione w pkt 2 i w pkt 3 obejmują generalnie czyny skierowane przeciwko swobodzie testowania, piętnując tym samym próby wyłączenia lub ograniczenia swobody testatora. Ponadto podkreślenia wymaga, iż niegodność dziedziczenia nie następuje ipso iure, ponieważ uznanie za niegodnego wymaga orzeczenia sądowego stwierdzającego, że określony spadkobierca został uznany za niegodnego. Orzeczenie takie ma charakter konstytutywny, stwierdzenie niegodności następuje w chwili uprawomocnienia się orzeczenia, z tym że działa ono ex tunc, gdyż spadkobierca niegodny zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku (art. 928 § 2 k.c.). W konsekwencji, należny mu spadek lub udział w spadku przypada innym osobom zgodnie z regułami dziedziczenia ustawowego lub w drodze przyrostu. Spadkobierca niegodny nie ma również prawa do zachowku.

W kontekście powyższego nie ulega zatem najmniejszych wątpliwości, iż zaistniałe w sprawie realia oraz nakreślona wola stron konfiguracja przedmiotowa postępowania, obligowały Sąd Rejonowy do zbadania kwestii niegodności dziedziczenia J. F., gdyż wprost warunkowało to jej prawo do zachowku. Na tej zaś płaszczyźnie Sąd ostatecznie przychylił się do stanowiska S. S., wydając korzystne dla niego rozstrzygnięcie. Mianowicie Sąd za pozwanym głównym – powodem wzajemnym przyjął, że J. F. dopuściła się zachowań wyczerpujących przesłankę niegodności dziedziczenia opisaną w art. 928 § 1 pkt 3 k.c. Asumpt do takiego stwierdzenia dał Sądowi zebrany materiał dowodowy. Wśród zgromadzonych dowodów najistotniejsze znaczenie miał wyrok karny z dnia 9 marca 2017 r. wydany w sprawie o sygn. IV K 75/17. Mianowicie Sąd karny uznał oskarżoną J. F. za winną przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., co polegało na tym, że w dniu 31 sierpnia 2016 r. przedłożyła w Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydziale Cywilnym w toczącym się postępowaniu cywilnym II Ns 826/16 o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej M. Ł., w celu użycia za autentyczny, uprzednio podrobiony dokument w postaci oświadczenia z dnia 10 marca 2015 r. po uprzednim jego podrobieniu w tej dacie poprzez podrobienie podpisu M. Ł.. Rzeczony judykat z racji skazującego charakteru, jak i prawomocności, zgodnie z brzmieniem art. 11 k.p.c., wiązał zatem Sąd cywilny co do faktu popełnienia przestępstwa przez oskarżoną oraz jej winy. Dla ścisłości warto przy tym odnotować, że przez podrobienie dokumentu rozumie się sporządzenie przedmiotu (pisma, druku itp.), który ma imitować dokument autentyczny. Podrobienie może dotyczyć także nieistniejących części autentycznego dokumentu, np. dopisanie treści, której autentyczny dokument nie zawiera. Z podrobieniem dokumentu mamy do czynienia, gdy nie pochodzi on od tej osoby, w imieniu której został sporządzony. W toku niniejszej sprawy J. F. w sumie przyznała, iż podrobiła oświadczenie matki M. Ł. z dnia 10 marca 2015 r. W rezultacie Sąd I instancji doszedł do przekonania, że zostały spełnione przesłanki uznania J. F. za niegodną dziedziczenia, jako że sfalszowała ona testament, który następnie przedłożyła w sądzie, celem uzyskania wymiernej korzyści majątkowej ze spadku po matce.

Poczyniona przez Sąd konkluzja nie zasługuje jednak na aprobatę, a przedstawiony na tym tle wywód jest błędny. Sąd odwoławczy ponownie analizując całokształt zebranego w sprawie materiału doszedł bowiem do całkowicie odmiennych wniosków, pokrywających się w dużej mierze z zapytowaniami apelantki. O ile zachowanie powódki głównej – pozwanej wzajemnej było naganne pod kątem znamion podmiotowych czynu zabronionego, to jednak w swej istocie nie wyczerpywało dyspozycji art. 928 § 1 pkt 3 k.c. Bez wpływu na osąd sprawy pozostawała przy tym, usilnie akcentowana w apelacji motywacja, która kierowała J. F.. Skarżąca, stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., starała się dowieść, iż działała za wiedzą i zgodą matki oraz na jej wyraźne polecenie. Te okoliczności mają jednak charakter wtórny, ponieważ koronnym argumentem za przeciwnym rozstrzygnięciem jest to, iż oświadczenie

M. Ł. z dnia 10 marca 2015 r. nie miało waloru testamentu ani w żadnej postaci rozrządzenia testamentowego. Do rozrządzeń testamentowych należą w szczególności:

- 1) powołanie spadkobiercy (art. 959 i nast. k.c.);
- 2) ustanowienie zapisu zwykłego (art. 968 i nast. KC) lub zapisu windykacyjnego (art. 981¹ i nast. KC);
- 3) ustanowienie polecenia (art. 982 i nast. k.c.);
- 4) powołanie wykonawcy testamentu (art. 986 i nast. k.c.);
- 5) wyłączenie osoby należącej do kręgu spadkobierców ustawowych od dziedziczenia (jeżeli równocześnie brak testamentowego powołania spadkobierców, mamy wówczas do czynienia z tzw. testamentem negatywnym);
- 6) wydziedziczenie (art. 1008 i nast. k.c.);
- 7) ustanowienie fundacji (art. 927 § 3 k.c.).

Gwoli przypomnienia nazwa „testament” w prawie spadkowym i postępowaniu spadkowym, wbrew zasadzie racjonalności językowej, występuje w różnych znaczeniach. Podnosi się, że w zależności od kontekstu „testament” oznacza czynność prawną albo dokument, w którym zostało zawarte oświadczenie woli testatora (por. uchwała 7 sędziów SN z dnia 22 marca 1971 r., III CZP 91/70, opubl. OSNAPiUS Nr 10/1971 poz. 168, z glosą A. Mączyńskiego opubl. OSPiKA Nr 2/1972 poz. 26). Testament (w pierwszym głównym znaczeniu) to czynność prawna jednostronna, przy której oświadczenie woli nie jest kierowane do określonego adresata, każdorazowo odwołalna (art. 943 k.c.), mocą której spadkodawca osobiście (art. 942 i 944 k.c.) i z zachowaniem szczególnej formy (art. 949 – 958 k.c.) rozrządza swoim majątkiem na wypadek śmierci (por. S. Wójcik, w: System, t. IV, s. 180; Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, 1990, s. 97; Piątowski, Prawo spadkowe, 2002, s. 129; E. Niezbecka, w: Kidyba, Komentarz KC 2015, t. IV, s. 110, Nb 7; Skowrońska-Bocian, Komentarz KC 2011, s. 94, Nb 1; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, w: Gudowski, Komentarz KC 2017, t. 6, s. 120, Nb 1; S. Wójcik, F. Zoll, Testament, SPP 2006, Nr 2, s. 84; ciż, w: System PrPryw, t. 10, 2015, s. 342 i nast., Nb 12; J. Kuźmicka-Sulikowska, w: Gniewek, Machnikowski, Komentarz KC 2017, s. 1803, Nb 2; K. Osajda, w: Osajda, Komentarz KC 2013, III, s. 259). Skutki testamentu powstają więc z chwilą śmierci spadkodawcy – testatora. Do tego momentu testament nie powoduje żadnych zmian w jego sferze majątkowej, nie ogranicza go w rozporządzaniu prawami majątkowymi ani też nie stwarza żadnych (choćby warunkowych) praw na rzecz osób, którym na mocy testamentu spadek ma przypaść. Oczywiście po stronie testatora musi zachodzić wola i świadomość dokonywania czynności prawnej na wypadek śmierci (tzw. animus testandi). Nie chodzi tu jednak o zamiar spadkodawcy sporządzenia testamentu w określonej formie, wystarcza dążenie do sporządzenia testamentu wywołującego skutki prawne (zob. E. Skowrońska-Bocian, Testament w prawie polskim, Warszawa 2004, s. 35). Natomiast w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 grudnia 1997 r. (II CKN 542/97, opubl. OSNC Nr 7–8/1998 poz. 118) SN nie bez racji wywiódł, iż: "o woli testowania może świadczyć zarówno sama treść oświadczenia woli i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności złożenia tego oświadczenia" (por. też W. R., Przegląd orzecznictwa z zakresu prawa cywilnego materialnego za II półrocze 1998 r., opubl. PS Nr (...), s. 106). Dla uznania określonego instrumentu prawnego za testament wystarczające i konieczne jest zatem wyłącznie spełnienie przezeń formalnych przesłanek ważności aktu ostatniej woli. Za akt ostatniej woli zostaną zatem uznane np.: rozrządzenie wszystkimi (niektórymi) składnikami majątku bez ustanowienia spadkobiercy; dokument ograniczający się do wyłączenia od dziedziczenia jednego (kilku) spadkobiercy ustawowego (tzw. testament negatywny); dokument zawierający wyłącznie postanowienia niemajątkowe (np. ograniczony do wskazania opiekuna dla małoletnich dzieci); dokument odwołujący wcześniej sporządzony testament. Przy takim ujęciu okazuje się więc, że testament jest szczególną czynnością prawną o sformalizowanym charakterze. Z art. 941 k.c. wynika, że osoba fizyczna może rozrządzić swym majątkiem na wypadek śmierci tylko i wyłącznie testamentem w jednej z przewidzianej prawnie postaci. Ustawa zna 6 rodzajów testamentu, tj. trzy testamenty zwykłe (pisemny, w formie aktu notarialnego i oświadczony ustnie przed właściwym organem tj. wójtem/burmistrzem/prezydentem miasta) i trzy szczególne (testament ustny, tzw. testament wojskowy, oraz testament oświadczony przed kapitanem statku powietrznego lub

morskiego) Każda z tych form testamentu została uregulowana stosownymi przepisami, zaś czynności prawne nie spełniające wymogów formalnych zastrzeżonych dla poszczególnych form testamentu nie mogą być uznane za prawnie wiążące rozrządzenie na wypadek śmierci. Opisanym warunkom i wymogom czynił zadość wyłącznie testament notarialny M. Ł. z dnia 27 stycznia 1998 r., mocą którego do całości spadku w pierwszej kolejności powołała ona swojego męża J. Ł., a w jego miejsce gdyby nie chciał lub nie mógł dziedziczyć ustanowiła spadkobiercą wnuka S. S.. Z kolei wspomniane oświadczenie spadkodawczyni z dnia 10 marca 2015 r. testamentem ewidentnie nie było i to niezależnie od odmiennych zapatrywań Sądu niższego rzędu. Przymiotu testamentu ten dokument nie mógł również uzyskać poprzez jego otwarcie i ogłoszenie. Zdaniem Sądu odwoławczego nie było ku temu żadnych podstaw, ponieważ głównym, jedynym i rozrządzeniem był wymieniony testament notarialny. Wobec tego późniejsze chronologicznie oświadczenie należy odczytywać jako swoistego rodzaju deklarację zmarłej co do osoby córki i jej sfery majątkowej. Z całą stanowczością trzeba przy tym podkreślić, iż to oświadczenie nie kreowało dla zainteresowanej żadnych praw, jako że w swej treści zawierało jedynie potwierdzenie ustawowo już zagwarantowanych uprawnień co do zachowku. Trudno zatem mówić o jakichkolwiek zaburzeniach w porządku dziedziczenia, które nastąpiło zgodnie z wolą zmarłej. Spadek po niej nabył przecież wnuk S. S.. Natomiast J. F. posługując się spreparowanym przez siebie oświadczeniem nie uzyskała żadnej wymiernej korzyści, ponieważ realizacja prawa do zachowku przy sprzeciwie spadkobiercy i tak wymagała wystąpienia przeciwko niemu na drogę sądową.

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy, mimo swobody decyzyjnej w podejmowaniu decyzji w przedmiocie uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia w trybie art. 928 § 1 k.p.c. (świadczy o tym zawarte w przepisie sformułowanie „może być uznany”), niewłaściwie orzekł co do meritum zgłoszonego powództwa wzajemnego. W ocenie Sądu odwoławczego wobec J. F. nie można zastosować przewidzianej w tym przepisie sankcji. Z tego też względu zaistniała konieczność zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie. Rzeczone powództwo podlegało bowiem oddaleniu, z uwagi na swą niezasadność (**pkt I.1**). Oprócz tego na przegrany powódzie wzajemnym spoczywa obowiązek uiszczenia na rzecz pozwanej wzajemnej kwoty 2.952 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (**pkt I.2**). Z kolei jego urzędowemu pełnomocnikowi adw. M. M. stosowne wynagrodzenie także w kwocie 2.952 zł należało wypłacić z funduszy budżetowych (**pkt I.3**). Wysokość obu tych należności została ustalona na podstawie § 8 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714), ponieważ w toku sprawy dla J. F. również został ustanowiony pełnomocnik z urzędu w osobie M. E..

Negatywna ocena powództwa wzajemnego była zaś równoznaczna z uwzględnieniem apelacji J. F., co oznacza, iż na tej płaszczyźnie wygrała ona sprawę. Tym samym S. S. winien pokryć jej koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.476 zł (**pkt II**). Taka sama suma podlegała wypłacie ze Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M., która z urzędu zastępowała powoda wzajemnego przed II instancją (**pkt III**). Poziom wynagrodzeń urzędowych pełnomocników wynikał z unormowań wyżej powołanego aktu prawnego, z uzupełnieniem o dyspozycję § 16 ust. 1 pkt 1.

Natomiast wobec błędnego uznania, iż powódka główna – pozwana wzajemna J. F. jest nieuprawniona do dochodzenia roszczenia z tytułu zachowku, przyjąć należy, iż doszło do nierozpoznania istoty sprawy przez Sąd I instancji (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 14/08). Dlatego, zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c. orzeczenie zostało uchylone, a sprawa przekazana Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia, w tym również rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (**pkt IV wyroku**).

Dalsze procedowanie będzie wymagało przeprowadzenia całego postępowania dowodowego dotyczącego substratu należnego zachowku oraz jego wysokości. W szczególności konieczne jest ustalenie składu majątku spadkowego, z ewentualnym zróżnicowaniem poszczególnych mas majątkowych będących w dyspozycji zmarłej M. Ł.. Następnie Sąd Rejonowy winien ustalić wartość tego majątku, opierając się na dostępnych danych i informacjach, a w miarę potrzeby powołując biegłego o odpowiedniej specjalności. Dopiero przeprowadzenie pełnego postępowania dowodowego pozwoli na ustalenie wysokości zachowku należnego J. F..